

## Rynki zagraniczne: Korekta czerwcowego optymizmu (Komentarz tygodniowy)

Zakończony tydzień na globalnych rynkach akcji został zdominowany przez korektę. Na głównych giełdach pojawiły się mniejsze lub większe spadki. W przypadku Wall Street główne średnie straciły od 1,4 procent do 1,7 procent, gdy Europa oglądana przez pryzmat indeksów DAX czy CAC przeceniła się po przeszło 3 procent. Relatywna słabość rynków europejskich była pochodną relatywnej siły regionu w ostatnich miesiącach, ale też efektem reakcji na trudne odczyty makro, które postawiły pod znakiem zapytania politykę banków centralnych. Recesyjne szacunki indeksów koniunktury dla przemysłu w strefie euro wymieszały się z zaskoczeniami inflacyjnymi w Wielkiej Brytanii, co przełożyło się na pytania o błędy w polityce monetarnej oraz ryzyko przymusu zacieśniania dostępności kredytu w okresie spowolnienia gospodarczego. Obawy recesyjne spadły na rynki szybujące na szczytach hossy i stąd nerwowa reakcja inwestorów oraz dynamika korekt w Europie, która wyprzedziła w spadkach relatywnie spokojniejszą Wall Street. W szerszej perspektywie patrząc korekty nie mogą być zaskoczeniem, gdy uwzględnimy szybkość podejścia indeksów w pierwszej połowie czerwca i generalnie siłę rynków w ostatnich tygodniach, które zostały zdominowane – zwłaszcza w USA – przez wymuszoną pogoń ze strony zaskoczonych inwestorów. Sumując, tydzień na rynkach został zdominowany przez mało zaskakujące, choć dynamiczne korekty.

Z perspektywy końca tygodnia widać, iż ważną częścią układu sił była wspomniana już przyszłość polityki monetarnej. W USA dalszym zacieśnieniem dostępności kredytu straszyl prezes Fed, który przez dwa dni argumentował za koniecznością dalszych podwyżek ceny kredytu. W Europie Bank Anglii wyrwał się przed szereg podwyżką stóp procentowych o 50 punktów bazowych odpowiadając na zaskoczenie ze strony danych o inflacji i godząc się na dalsze pogorszenie kondycji gospodarki i konsumentów, którzy już borykają się z rosnącymi kosztami obsługi zadłużenia. Efektem jest powrót recesyjnych obaw – na razie w Europie - które w poprzednich tygodniach były łagodzone spekulacjami, iż uda się sprowadzić inflację do celów w scenariuszu miękkiego lądowania gospodarek. Stąd między innymi nerwowe reakcje rynków i inwestorów, choć w tym wypadku trzeba brać pod uwagę fakt, iż wzrosty na części giełd zwyczajnie domagały się korekt i kwestią czasu było, gdy pojawi się impuls czy pretekst do uruchomienia spadków redukujących optymizm. Z perspektywy trendów takie ruchy zwykle okazują się szumem, który nie przekładają się na średniookresowe scenariusze oraz zapatrywania graczy na przyszłość giełd w perspektywie kolejnych kwartałów.

Ciekawie na tym tle prezentuje się sytuacja fundamentalna, w której inwestorzy muszą pozycjonować się po powrót zysków spółek w kolejnych kwartałach i ryzyko recesji będące zagrożeniem dla odbudowania się dobrej kondycji firm. Można założyć, że w kolejnych miesiącach – zwłaszcza letnich – giełdy czeka okres niepewności na tym polu, ale duże znaczenie będzie miał lipcowy sezon publikacji wyników za II kwartał. Rozczarowania będą owocowały przecenami, ale i w tym wypadku warto pamiętać, iż znacząca część tegorocznych wyższych indeksów amerykańskich pochodzi ze strony siedmiu spółek technologicznych – Apple, Amazon, Alphabet (Google), Microsoft, Meta Platforms

(Facebook), Nvidia i Tesla - do grona których ledwie ostatnio zaczęła dołączać reszta rynku. Nic nie oddaje lepiej tego faktu, iż 30-procentowa fala wzrostowa Nasdaq Composite w perspektywie year-to-date i zwyżka DJIA w tym samym czasie o skromne 1,7 procent. Ostatnie tygodnie zwyżek mogą przysłaniać ten fakt, ale przytoczone zmiany procentowe nie pozostawiają wątpliwości, iż o hossie w USA można mówić tylko wtedy, gdy stosuje się definicje techniczne. Ten sam element przeczy też spekulacjom, iż na rynku uformowała się jakaś forma banki spekulacyjnej. W istocie ograniczone zwyżki i moda na spółki powiązane ze sztuczną inteligencją przeczą bańce spekulacyjnej, która może i dotyczy pewnego segmentu, ale nie rynku w całości. Dlatego należy oczekiwać, iż potencjał spadkowy jest ciągle mniejszy od wzrostowego, a strategia kupowania dołków pozostanie bazowym podejściem do rynku.

Adam Stańczak

Analityk

DM BOŚ Wydział Analiz Rynkowych

Dom Maklerski Banku Ochrony Środowiska S.A.

Prezentowany komentarz został przygotowany w Wydziale Analiz Rynkowych Domu Maklerskiego Banku Ochrony Środowiska S.A. z siedzibą w Warszawie (DM BOŚ) tylko i wyłącznie w celach informacyjnych i nie stanowi rekomendacji w rozumieniu „Rozporządzenia Delegowanego Komisji (UE) nr 2016/958 z dnia 9 marca 2016 r. uzupełniającego rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 596/2014 w odniesieniu do regulacyjnych standardów technicznych dotyczących środków technicznych do celów obiektywnej prezentacji rekomendacji inwestycyjnych lub innych informacji rekomendujących lub sugerujących strategię inwestycyjną oraz ujawniania interesów partykularnych lub wskazań konfliktów interesów” lub jakiegokolwiek porady, w tym w szczególności porady inwestycyjnej w zakresie doradztwa inwestycyjnego, o którym mowa w art. 76 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi (t.j. Dz. U. 2017, poz. 1768 z póź. zm.), dalej: „Ustawa”, porady prawnej lub podatkowej, ani też nie jest wskazaniem, iż jakakolwiek inwestycja jest odpowiednia w indywidualnej sytuacji inwestora. Inwestor wykorzystuje informacje zawarte w niniejszym komentarzu na własne ryzyko i odpowiedzialność. Niniejszy komentarz jest publikacją handlową w rozumieniu przepisów „Rozporządzenia delegowanego Komisji (UE) 2017/565 z dnia 25 kwietnia 2016 r. uzupełniającego dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/65/UE w odniesieniu do wymogów organizacyjnych i warunków prowadzenia działalności przez firmy inwestycyjne oraz pojęć zdefiniowanych na potrzeby tej dyrektywy”. Przedstawiony komentarz jest wyłącznie wyrazem wiedzy i poglądów autora według stanu na dzień sporządzenia. Przy sporządzaniu komentarza DM BOŚ działał z należytą starannością oraz rzetelnością. DM BOŚ, jego organy zarządcze, organy nadzorcze, i jego pracownicy nie ponoszą odpowiedzialności za działania lub zaniechania klienta lub innego inwestora podjęte na podstawie niniejszego komentarza ani za szkody poniesione w wyniku tych decyzji inwestycyjnych, skutki finansowe i niefinansowe powstałe w wyniku wykorzystania niniejszego komentarza lub zawartych w nim informacji. Niniejszy komentarz został sporządzony w celu udostępnienia klientom DM BOŚ, a także może być udostępniany innym osobom zainteresowanym w celu promocji usług świadczonych przez DM BOŚ. Niniejszy dokument nie stanowi podstawy do zawarcia jakiegokolwiek umowy lub powstania jakiegokolwiek zobowiązania po stronie DM BOŚ. W przypadku klientów DM BOŚ, którzy zawarli Umowę o Opracowania, o której mowa w Regulaminie doradztwa inwestycyjnego i sporządzania analiz inwestycyjnych, analiz finansowych oraz innych rekomendacji o charakterze ogólnym dotyczących transakcji w zakresie instrumentów finansowych oraz instrumentów bazowych instrumentów pochodnych (Regulamin), niniejszy raport stanowi Opracowanie w rozumieniu Regulaminu. Regulamin jest dostępny na stronie internetowej [bossa.pl](http://bossa.pl) w dziale Dokumenty.

Kontrakty CFD są złożonymi instrumentami i wiążą się z dużym ryzykiem szybkiej utraty środków pieniężnych z powodu dźwigni finansowej. 72% rachunków inwestorów detalicznych odnotowuje straty w wyniku handlu kontraktami CFD u niniejszego dostawcy. Zastanów się, czy rozumiesz, jak działają kontrakty CFD, i czy możesz pozwolić sobie na wysokie ryzyko utraty pieniędzy.

DM BOŚ jest firmą inwestycyjną w rozumieniu Ustawy. Nadzór nad DM BOŚ sprawuje Komisja Nadzoru Finansowego.